OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, PONIEDZIAŁEK 10 GRUDNIA 1928. Nr. 339.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Wybory do Rady miejskiej w Będzinie.

Przypuszczalny podział mandatów.

Wczorajsze wybory do samorządu miejskiego w Będzinie przeszły zupełnie spokojnie, mimo niezwykle ożywionej agitacji wyborczej, prowadzonej bardzo forsownie przez niektóre ugrupowania.

Największą ruchliwość ujawniały pewne organizacje żydowskie, a z polskich B. B., rozrzucając masę odezw, oraz prowadząc agitację za pomocą megafonów.

W dzielnicach robotniczych bardzo ożywioną akcję prowadzili komuniści, namawiając nieświadomych do głosowania na unieważnioną listę nr. 11 i zapewniając łatwowiernych, iż taka demonstracja przyniesie duże korzyści rzeszom robotniczym. Pozatem komuniści mieli zamiar urządzić również protest publiczny, czyli demonstrację uliczną, lecz policja udaremniła te zamierzenia i wybory odbyły się w zupełnym porządku i spokoju.

O godz. 12 w nocy zaczęły napływać do głównej komisji wyborczej pierwsze relacje z poszczególnych obwodów o wynikach wyborów.

O godzinie 4 w nocy ukończono obliczanie wyników, które przedstawia ją się następująco:

Lista nr 1 (B.B.) — 2195 głosów.
Lista nr 2 (PPS) — 2053 gł.
Lista nr 4 (Bunt) — 299 gł.
Lista nr 5 (Żyd. rob. komitet wyborczy) — 769 gł.
Lista nr 6 (Poalej Sjon) — 566 gł.
Lista nr 7 (Bezp. Zjedn. gospodar.— 419 gł.
Lista nr 10 (Polski Blok wyborczy)— 1425 gł.
Lista nr 11 (komuniści) — 1894 gł.
Lista nr 12 (Związek rzem. żyd.) — 2136 gł.
Lista nr 13 (gosp. rob. komitet) — 313 gł.
Lista nr 15 (bezpartyjni sublokatorzy) — 150 gł.
Lista nr 16 (Hitachdut) — 644 gł.
Lista nr 17 (Zjedn. kupiectwa żyd.) 1801 gł.
Lista nr 18 (Żyd. zjedn. rel,-nar.)— 292 gł.
Lista nr 19 (Żyd. robotnicy religijni 610 gł.
Lista nr 212 (Żyd. komitet bezp.) — 43 gł.
Lista nr 22 (Żydowski blok narod.)— 494 gł.

Uprawnionych do głosowania było 23.095 osób.

Przypuszczalny podział mandatów przedstawia się następująco: lista nr 1 — 6 mandatów, nr 2—5, nr. 5—2, nr. 6—1, nr. 7 —1, nr. 10—4, nr. 12—5, nr. 16—1, nr. 17—5, nr. 19—1 i nr. 22 —1 mandat.

Wszystkie pozostałe listy nie otrzymały mandatów, a między innemi lista p. Gęborskiego i bezpartyjnych sublokatorów.

Niezwykłe odkrycie

W KOŚCIELE MARJACKIM W KRAKOWIE.

W czasie restauracji kościoła Marjackiego w Krakowie natrafiono za wielkim ołtarzem na jakiś obraz, pokryty grubą warstwą kurzu.

Znawca i restaurator obrazów p. Gąsecki stwierdził, że jest to portret jednego z przedstawicieli patrycjatu krakowskiego Jana Pernusa, doktora medycyny i sekretarza królewskiego, zmarłego w roku 1678-ym.

Ponieważ w rodzinie Pernusów, jak w starych księgach archiwalnych Krakowa zanotowano, znajduje się wiele portretów Rubensa, van Dycka, Rembrandta i innych wybitnych malarzy, istnieje przypuszczenie, że odnaleziony portret jest dziełem jednego z tych wielkich mistrzów.

Obraz oddano do odrestaurowania.

Krwawy Calles

USUWA SIĘ Z ŻYCIA POLITYCZNEGO.

Meksyk, 9-12. Prezydent Calles, głośny na cały świat prześladowca katolicyzmu, oświadczył, że postanowił ostatecznie wycofać się zupełnie z życia politycznego w zacisze domowe.

Jednocześnie porzuca on stanowisko przywódcy partji i nie zgodzi się na wysunięcie swej kandydatury na prezydenta Meksyku.

Po zamachach bombowych we Lwowie

Ukraińscy studenci—terorystami.

Lwów, 9.12. Dochodzenia w sprawie czwartkowego zamachu na „Słowo Polskie" i na „Il. Kurjer Codzienny" prowadzone są przy pomocy całego aparatu śledczego.

W ub. sobotę ogłoszono wynik ekspertyzy bomby, która eksplodowała we Lwowie. Z ekspertyzy wynika, że skrzynka zawierała 1 kg. bardzo silnego materjału wybuchowego, sprowadzonego z zagranicy, prawdopodobnie z Niemiec lub z Rosji.

W nocy z piątku na sobotę i w ciągu dnia wczorajszego policja dokonała dalszych aresztowań wśród ukraińskich studentów.

Stwierdzono u wielu z nich przynależność do „Komunistycznej Partji Zachodniej Ukrainy".

W związku z aresztowaniami temi, przeprowadzonemi głównie w ukraińskim „Domu Akademickim", interwenjowali u władz policyjnych posłowie ukraińscy: Leszczyński i Kochan. Ponadto interwenjował u starosty grodzkiego prorektor uniwersytetu Jana Kazimierza ks. dr. Gerstman. Interwencja nastąpiła na skutek prośby Stowarzyszenia Ukraińskich akademików.

Władze odpowiedziały prorektorowi Gerstmanowi, że wszyscy aresztowani studenci ukraińscy podejrzani są o antypaństwową działalność.

Maszyna piekielna

w mieszkaniu dziennikarza polskiego w Berlinie.

Berlin. Korespondent berliński „Ilustrowanego Kurj. Codziennego" red. Tadeusz Heller otrzymał w sobotę przesyłkę, podobną do puszki od konserw, w której znajdował się jakiś mechanizm zegarowy.

Zaalarmowana policja i straż ogniowa berlińska zabrały tę puszkę z mieszkania korespondenta Hellera i po zbadaniu jej przez rzeczoznawcę straży ogniowej, który określił ją, jako maszynę piekielną z mechanizmem zegarowym, zakopano ją w ziemi.

Chłopca-posłańca, który przyniósł tę bombę do mieszkania korespondenta, aresztowano.

Sprawa ta wywołała wielką sensację w kołach dziennikarskich Berlina (Pat).

Nowa fabryka związków azotowych

powstanie na Górnym Śląsku.

Katowice. Książę Pszczyński przystąpił do budowy wielkiej fabryki chemicznej w Wyrach (powiat pszczyński), której głównym produktem będą związki azotowe, przeznaczone dla celów rolniczych.

Fabryka pod względem rozmiarów odpowiadać będzie jednej czwartej wielkości państwowej fabryki związków azotowych w Chorzowie, lecz konstrukcja jej obliczona jest na dalszą rozbudowę po jej uruchomieniu.

Produkcja fabryki rozpocznie się w pierwszej połowie 1929 roku.

Fabryka urządzona będzie według nowoczesnych wymagań technicznych.

Wojna domowa w Afganistanie

Amanullah wzywa powstańców do poddania się.

Wiedeń, 9-12. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Lahory, że walka przeciw królowi afgańskiemu Amanullahowi toczy się z wielką gwałtownością.

Syn pewnego afgańskiego nosiwody Bacha Saku kieruje ruchem powstańczym. Na drodze, prowadzącej do Kabulu, umieszczono liczne obwieszczenia, obiecujące dużą nagrodę za głowę Bacha Saku. Saku zaś odpowiedział na to wyznaczeniem premji za głowę Amanullaha. (PAT.)

Moskwa, 9-12. Powstanie na pograniczu afgańsko - bucharskiem przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Podobno powstańcy zdołali już opanować część miasta Jallallabad, natomiast wojskom rządowym udało się przeszkodzić oddziałom powstańczym w marszu na Kabul, przyczem atak powstańców został przez wojska królewskie krwawo odparty.

Król Amanullah ogłosił wojnę ludową przeciw zbuntowanym szczepom, a samoloty wojsk rządowych rozrzucają nad obozami powstańczemi odezwy, wzywające do poddania się.

Zjazd lekarzy rządowych

W KATOWICACH.

Katowice, 9-12. W dniu dzisiejszym odbyło się w Katowicach walne zebranie ogólno-polskiego Związku lekarzy rządowych przy udziale około 50 delegatów z całej Polski. Na zebranie przybyli również delegat Ministerstwa generalny inspektor sanitarny dr. Gryżkiewicz, zastępca nacz. wydz. służby zdrowia Śl. urzędu wojew. p. Capitani oraz przedstawiciele m. Katowic.

Po wysłuchaniu sprawozdań z działalności zarządu wygłoszono referaty na temat projektu ustawy wzgl. orzporządzenia o publicznej służbie zdrowia oraz potrzeby ujednostajnienia przepisów o składach i artykułach aptecznych. Pozatem rozpatrywano szereg spraw zawodowych, jak sprawę weryfikacji, tabeli wynagrodzeń itp. W dniu jutrzejszym uczestnicy zebrania zwiedzą państwową fabrykę związków azotowych w Chorzowie. (PAT.)

Ministrowie francuscy

ZDALA OD BANKIETÓW.

Paryż, 9.12. Rada ministrów uchwaliła, że na przyszłość ministrowie mają powstrzymywać się od udziału w politycznych kongresach i bankietach. (Pat)

Kobieta-potwór

ZAKUŁA CHOREGO MĘŻA W ŁAŃCUCHY.

Wilno. We wsi Gródy pow. Baranowicki ego odkryto niezwykłą zbrodnię.

Niejaka Baldwina Nowicka, mieszkanka tej wsi przykuła swego chorego męża do ściany w chlewie łańcuchami.

Nieszczęśliwy człowiek przebył tam 8 dni i w tym czasie żona straszliwie znęcała się nad chorym.

Zbrodnia wydała się przypadkowo, ponieważ sąsiad usłyszał w nocy podejrzane jęki, dochodzące z chlewu.

Doniósł o tem policji, która aresztowała Nowicką.

Niema nowych wynalazków...

Wszystko w świecie się powtarza.

Robiąc przegląd nowoczesnych zdobyczy techniki, które udoskonalają się i mnożą niemal z dniem każdym, mimowoli odczuwa się dumę z powodu tych tworów ducha ludzkiego.

Jednakże, śledząc powstawanie pomysłów, zgłębiając je u samego źródła, przyznać trzeba że powstawały już zasadniczo w umyśle naszych przodków, z biegiem czasu zyskując jedynie na doskonałości wykonania.

Przyznając bezstronnie, że dzisiejsze metody nauki zyskały na subtelności i precyzji w porównaniu z dawniejszemi metodami należy pomimo to stwierdzić, że rzadko już spotkać się można z prawdziwie oryginalnemi pomysłami i że częstokroć nowa prawda jest jedynie wynikiem starej i dawnej idei.

Wydaje się naogół, że samochód i samolot są zupełnie nowemi wynalazkami, słuszną dumą naszych czasów. Jednakże, spoglądając w przeszłość, widzimy, że już cesarz Hommodus posiadał (w drugiem stuleciu po N. Ch.) wóz bez koni, którego koła poruszały się same zapomocą pomysłowego mechanizmu.

W starożytnej Aleksandrji istniały wozy, które zaprawiano w ruch parą wodną. Były to zwiastuny lokomotywy, chociaż nie biegły po szynach.

W czasach późniejzych Roger Bacon (w latach od 1214 — 1294) wspomina także o podobnym wehikule, a jednocześnie o możliwości budowania aparatów, urzeczywistniających sny ludzkości latania w powietrzu. Aparaty te, oskrzydlone, poruszane być miały korbą, którą kierowała ręka człowieka, siedzącego pośrodku przyrządu.

Znane są także sławne rysunki Leonarda da Vinci, zdradzające jego pomysły stworzenia samolotu.

W czasach dzisiejszych za pierwszego inicjatora nowoczesnego budownictwa lotniczego uważa się powszechnie O. jezuitę Franciszka Terzi da Lana, wobec tego, że jego pomysł stworzenia łodzi powietrznej za pomocą czterech miedzianych kul opróżnionych z powietrza opiera się na naukowej podstawie.

Gdy w czasach dzisiejszych mówimy o rekordach szybkości, osiąganych na godzinę, zwłaszcza samolotem nie od rzeczy będzie wspomnieć o niesłychanej szybkości dawniejszych środków komunikacyjnych, na przykład rzymskiej poczty państwowej. Już w owych czasach, przy doskonałym stanie dróg, umiejętnie rozłożonej zmianie koni, odbywano dziennie drogę na przestrzeni 150 do 190 kilometrów. Szybciej jeszcze jeździli kurjerzy, a ten, ktróy przyniósł do Rzymu wieść o zamordowaniu cesarza Maksymljana, odbył drogę z Akwilei do Rzymu w ciągu czterech dni, co równa się szybkości 200 kilometrów na dzień.

Wynalazcą szyn żelaznych dla lokomocji jest Anglik Outram (1793 r.), ale już w starożytności przed wrotami Aten znajdowały się szyny z wekslami, dla wymijania się wozów.

Uczniowie dzisiejsi uczą się w szkołach, że wynalazcą piorunochronu był Benjamin Franklin, tymczasem na 1300 lat przed Nar. Chr. złocone strzały wrót miejskich za króla Ramzesa pełniły te same funkcje.

Nie znając istoty elektryczności, zdawano sobie jednakże w dawnych czasach sprawę z jej leczniczych sił. Medycyna wszelako, ściślej mówiąc, zwyczajne lecznictwo, walczyć musiała z przeciwstawiającemi się nauce religijnemi pojęciami.

Zanim Harvey stwierdził zasady obiegu krwi, znał je na 1900 lat przedtem Eristratos z Keas, lekarz przyboczny króla Seleukosa.

I sztuka chirurgiczna nie jest rzeczą nową. W starożytności, zwłaszcza w Egipcie, 4.000 lat temu robiono operacje zdjęcia katarakty, a wykopaliska przedhistoryczne pouczają nas, że w najdawniejszych czasach robiono (operacje czaszki). Również były znane sztuczne ręce i nogi.

Współrzędnie z chirurgją znano i narkozę, ponieważ myśl o uśmierzeniu bólu nasunąć się musiała sama przez się. Jako narkotyków używano przeważnie mandragorę i hyoscyamos (lutek).

Sztukę balsamowania podziwiać może każdy, kto kiedykolwiek widział mumję.

Wiele różnych drobnych przedmiotów codziennego użytku spotykamy w odległej przeszłości, np. w starożytnej Aleksandrji istniały automaty, z których po wrzuceniu monety wyciekała święcona woda.

Okien ze szkła używano już w starożytnej Galji, a nocne oświetlenie ulic zaprowadzono jeszcze w czasach starożytnych.

Wspomnimy na zakończenie jeszcze o Aristarchosie z Samos, który 270 lat przed Nar. Chr. twierdził już, że słońce jest nieruchome, a ziemia obraca się dokoła niego, które to twierdzenie spowodowało Galileuszowi, w 1800 lat później proces inkwizycyjny.

Te nieliczne przykłady, wydobyte na chybił - trafił z historji rozwoju ludzkości, dowodzą szerokiego zakresu wiedzy naszych przodków o czem tak łatwo zapominamy w dobie dzisiejszego gorączkowego życia i postępu.

Japończyk o Polsce.

„Bolszewja to ciemność, Polska - światło."

W piśmie japońskiem, wychodzące mw Tokio, „The Japan Advertiser", ukazały się wspomnienia p. Ryoko Miyage z podróży, odbywanej po Azji i Europie, ujęte w formę artykułów. We wspomnieniach tych mile uderza nas fakt, że autor opisujący bardzo pobieżnie, nieledwie w paru słowach, oglądane przez siebie kraje — **Polsce, widzianej przejazdem tylko, poświęca serdeczne i obszerne wspomnienia.** Ciekawe są jego refleksje na temat Mandżurji, o której mówi z naciskiem, że bez Japończyków kraj ten zginąć musi, bo nikt wówczas nie azgwarantuje bezpieczeństwa mienia i życia miljonom mieszkańców mandżurskich i nawet Chińczyków.

Moskwa wydaje się p. Ryoko miastem, mogącem interesować podróżnika li tylko pod względem politycznym, to też twierdzi, że z prawdziwem uczuciem ulgi opuszczał Sowiety, dążąc ku granicy polskiej. Uderza go przedewszystkiem różnica, jaka się rzuca w oczy przy przejeździe granicy z Sowietów do Polski i pisze dosłownie:

— **Zdawało się nam, że przeniknęliśmy nagle z państwa ciemności do światła. Jaka przepaść dzieli bolszewików od narodu polskiego, który posiada swobodę ruchu, pracy, używania życia, wydawania, lub oszczędzania pieniędzy bez przeszkody ze strony rządu. Żołnierze, pilnujący granicy prezentują się świetnie. Zadziwiającym jest fakt, jak władze polskie potrafią powstrzymać bolszewizm od wtargnięcia do ich kraju.** Powinno to być przykładem dla polityki japońskiej, dla której tak trudnem zadaniem jest powstrzymywanie rosyjskiego niebezpieczeństwa.

W czasie przejazdu przez oPlskę, gdy na jednej ze stacyj witała gości japońskich garstka młodzieży, towarzysz p. Royko Miyage zawołał:

— Polacy, jesteście bohaterskim narodem, bo zdobyliście swą wolność wbrew trzem potężnym narodom; życzymy wam byście rośli w siłę i dobrobyt! **My, Japończycy, jesteśmy Polakami Dalekiego Wschodu, bo musimy, jak i wy, walczyć przeciw potężnym mocarstwom o swe miejsce na kuli ziemskiej!**

Warszawa, widziana zaledwie w ciągu paru godzin, niezmiernie podobała się japońskim gościom. P. Ryoko nazywa ją pierwszem prawdziwie pięknem i czystem miastem, oglądanem podczas swej podróży po Europie.

Życie więźnia Białego Domu

kłopoty i ciężary prezydenta Stanów.

W związku z niedawno dokonanym wyborem nowego prezydenta Ameryki, aktualną się stała sprawa, jak żyje właściwie **„pan białego domu".**

Myliłby się, ktoby sądził, że życie prezydenta Ameryki usłane jest na różach. Roosevelt zawsze narzekał na swoje stanowisko i klął godzinę, w której wybrano go prezydentem. Nawet Coolidge, który na każde słowo swoje zważał — nazywał często życie prezydenta pełnem djabelskich tortur. Jedynie Harding zdawał się być zadowolonym ze swego stanowiska. Ale charakterystyczne, że **zmarł, zanim skończył się jeszcze okres jego urzędowania.**

Cóż zatem jest tak gniotącego w Białym Domu, że prawie wszyscy jego mieszkańcy użalają się i nucą trele żałosne na swoją dolę, której im niejeden, nia znając tajników życia tych wysokich dygnitarzy, w głębi serca zazdrości.

Przedewszystkiem nie ma prezydent przez cały czas urzędowania **dosłownie ani jednej chwili dla siebie.**

Jest on niczem innem, jak tylko więźniem ustaw, etykiet, urzędu.

U Roosevelta zgłaszały się już często **przed 7 rano liczne delegacje z najodleglejszych stron Ameryki.**

Ci jednak delegaci nie ograniczają się jak w Europie na wygłaszaniu mów i stawianiu próśb i rezolucyj — ale w dodatku ściskają zamaszyście rękę prezydentowi tak, że np. Harding dwa razy podczas swego urzędowania doznał wstrząsu nerwowego od nieskończonego ściskania ręki.

Harding wpadł raz ostatecznie na pomysł i **prawą rękę zaczął nosić w bandażu,** aby uniknąć tych namacalnych wyrazów oddania. To nie pomogło. Delegaci ściskali mu lewą.

Przeciętne wizyty ranne wynoszą około 600 osób (naturalnie łącznie z delegacjami). Prezydent musi zatem razem dziennie **600 razy uścisnąć dłoń.**

A trzeba wiedzieć, że deputacje zgłaszają się w najróżnorodniejszych sprawach, nieraz tak śmiesznych, że poprostu wierzyć się nie chce, że z takiemi małostkami wybierają się delegacje do prezydenta.

Tak np. pewnego razu gdzieś z jakiejś dalekiej zapadłej mieściny zjawiła się u prezydenta Roosevelta delegacja, złożona z 12 osób, celem wniesienia protestu przeciwko dymisji, udzielonej miejscowej poczmistrzyni.

— Stała się okropna, niezasłużona krzywda, wyrządzona kobiecie — mówili delegaci.

— Kobiecie? — zapytał z udanem oburzeniem Roosevelt. Nigdy nie powinna dziać się jej krzywda.

— Ale, aby być szczerym — dodał po chwili z jowialnym uśmiechem prezydent, — nie znam ani tej poczmistrzyni, ani waszej zacnej miejscowości. Udajcie się zatem do ministra poczt, może on zna tę skrzywdzoną damę... Zresztą, moi panowie, „Godbve"...

Ale takie maniery dozwolone były tylko Rooseveltowi.

Ministrowie unji są właściwie tylko szefami swego resortu, którzy bezpośrednio odpowiadają prezydentowi, który w myśl konstytucji amerykańskiej **zajmuje również stanowisko premjera.**

W zasadzie powinna każda prawie sprawa być przedstawiona pisemnie lub ustnie głowie państwa.

Wilson nienawidził ustnych raportów i unikał osobistych wizyt swoich ministrów. Każdy akt czytał osobiście, załatwiał bardzo często akta, **sam pisząc na maszynie** i wszystkie prawie akta zaopatrywał własnoręcznym podpisem.

Harding natomiast był zawziętym przeciwnikiem wszelkich formalnych i biurokratycznych elaboratów i załatwiał wszystko chętniej krótko i — ustnie.

Coolidge urzędował w sposób iście amerykański, **wszystkie wizyty obliczone były na minuty,** ministrowie musieli mówić **stylem telegraficznym.**

Także Roosevelt umiał być bardzo lakonicznym. Wymiana telegramów z ówczesnym gubernatorem filipińskim Taftem (późniejszym prezydentem) otrzymała legendarną sławę.

Dwa miesiące nie dawał Taft znaku życia o sobie. Zniecierpliwiony Roosevelt nadał telegram w trzech słowach do gubernatora.

— How ave vou? (Jak się powodzi?)

W kilka godzin później nadeszła odpowiedź.

— Znakomicie. Wczoraj odbyłem 12 kilometrową przejażdżkę konną. (Tu należy dodać, że Taft należał do najcięższych i najgrubszych ludzi w Ameryce. Ważył przeszło 150 kilo).

Roosevelt wysłał w odpowiedzi krótki telegram: „Jak się ma koń"?

Prezydent nie odmawia zasadniczo prośbom o autogramy. Takich próśb przychodzi dziennie 300—400. Niezmiernie dużo czasu zabierają prezydentowi odpowiedzi na otrzymane listy.

Wilson był na tym punkcie przesadnie sumienny i **żadnego listu nie zostawiał bez odpowiedzi.**

Regularnie dwa razy tygodniowo odbywają się przyjęcia prasy, na których zjawiają się przedstawiciele dzienników amerykańskich i prasy zagranicznej. Każdy z dziennikarzy ma prawo postawić pisemne pytanie. Prezydent sam odbiera karteczki z rąk gości, czyta je, a potem odpowiada lub... nie.

Istnieje w tym kierunku ciekawa formalność, dochowana od najdawniejszych czasów. Musi się jej trzymać każdy dziennikarz, w innym razie grozi mu utrata karty wstępu na przyjęcia. Otóż wszystkie oświadczenia prezydenta muszą się rozpoczynać od słów: **„Biały Dom oświadcza".**

Nigdy nie wolno słów faktycznie wypowiedzianych przez prezydenta włożyć w jego usta. Zastępuje je sakramentalna formułka „Biały Dom".

Jedno jest pewne, że nie było jeszcze wypadku, by prezydent u kresu swego urzędowania nie był przemęczony i nie pragnął jak najrychlej opuścić już Biały Dom.

Utworzenie związku zakładów

UBEZPIECZEŃ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Celem skoordynowania działalności zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych utworzony został w myśl odnośnych postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych związek tych zakładów. P. minister pracy i opieki społecznej zamianował prezesem zarządu Związku b. podsekretarza stanu w Ministerstwie pracy i opieki, p. Gustawa Simona, wiceprezesem — b. ministra zdrowia, dyrektora Państwowej Szkoły Hygieny, p. dr. Chodźkę, członkami zaś pp. dr. Adama Rosego, red. czasopisma „Rolnictwo" i Janusza Pierzchalskiegoi, głównego radcę prawnego w Ministerstwie pracy i opieki społecznej. Oprócz wymienionych członków z nominacji wchodzą w skład zarządu Związku delegaci zakładów po 2-ch z każdego (1 pracodawca i 1 ubezpieczony). Pierwsze organizacyjne posiedzenie zarządu Związku odbyło się dn. 29 listopada rb. w Ministerstwie pracy i opieki społecznej.

„Profanacja" munduru

B. ARMJI CARSKIEJ

„Życie Nowogrodzkie" notuje następujące wydarzenie. W Nowogródku po obchodzie rocznicy listopadowego powstania grono amatorów biorących udział w przedstawieniu udało się na kolację do świetlicy policyjnej. Jeden z amatorów nie zdążył się przebrać i w kostjumie rosyjskiego jenerała zasiadł do kolacji.

Nie spodobało się to trzem Rosjanom, którzy również do świetlicy przyszli na kolację. Uznali oni czyn aktora za „profanację" munduru armji carskiej i wezwali na pomoc... policję. Na miejsce przybyli 2 posterunkowi z przodownikiem, uznali czyn ten za profanację munduru nieistniejącej armji i aresztowali amatora - aktora. Po doprowadzeniu go do urzędu policyjnego, spisano z nim protokół.

Dodać należy, że osobnikami którzy wezwali policję dla ochrony munduru carskiej armii, byli urzędnicy państwowi.

Otwarcie Wystawy ruchomej w Sosnowcu.

W sobotę o godz. 1 pp. odbyło się w Sosnowcu otwarcie Wystawy ruchomej prób i wzorów przemysłu krajowego w Sosnowcu. Wystawa mieści się w gmachu fabrycznym obok sądu okręgowego przy ul. 1 Maja, udzielonym łaskawie przez S. A. „C. G. Schon". Na otwarcie **przybyli delegaci władz wojskowych, samorządu, instytucyj społecznych oraz kilkaset osób publiczności** z najszerszych sfer.

Pierwsze przemówienie wygłosił **red. Garczyński**, delegat Zarządu wystawy, podkreślając ważność chwili obecnej oraz **konieczność** popierania wytwórczości krajowej, jako postulaty państwowe, społeczne i ekonomiczne. Następnie w imieniu zarządu Wystawy złożył podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania Wystawy w Sosnowcu a w szczególności p. staroście Boxie, jako prezesowi Komitetu miejscowego za czynny udział i poparcie.

Dr. Likiernik, prezes T-wa przemysłowców Z. D. podkreślił znaczenie idei wystaw ruchomych dla rozwoju wytwórczości krajowej i w imieniu Twa złożył podziękowanie za zorganizowanie wystawy.

W imieniu kupiectwa przemawiał p. Gruszczyński zaznaczając, że kupiectwo nie uchyli się do obowiązku popierania wytwórczości krajowej i w miarę możliwości będzie pracowało dla rozwoju przemysłu, gdyż od tego zależy potęga państwa, dobrobyt społeczeństwa i rozwój samego handlu.

Ks. szambelan Urbański, prezes Towarzystwa popierania wytwórczości rodzimej, zaznaczył, że Wystawa spełni wielkie zadanie, gdyż obudzi społeczeństwo z drzemki, jednak pozatem konieczne jest praca ciągła i systematyczna. Takie zadanie stawia sobie Tow. popierania wytwórczości rodzimej. Jedną z pierwszych prac Tow. będzie zorganizowanie stałej wystawy, przedstawiającej dorobek gospodarczy Zagłębia Dąbrowskiego.

Następnie prezes akademickiej Ligi samowystarczalności gospodarczej z Warszawy **p. Bielecki** przedstawił w cyfrach ujemne strony naszego bilansu handlowego,.

W ostatniem przemówieniu prezes miejscowego Komitetu Wystawy **p. starosta Boxa** przedstawił poszczególne fazy rozwoju idei Wystawy na terenie Zagłębia, złożył podziękowanie zarządowi za zorganizowanie na terenie Sosnowca Wystawy i **w imieniu wojewody kieleckiego Korsaka, który w ostatniej chwili został zatrzymany przez bardzo ważne sprawy w Kielcach, dokonał otwarcia Wystawy.**

Wystawa przedstawia się okazale. W olbrzymim budynku fabrycznym udekorowanym wspaniałymi kilimami glinianskimi i zielenią znalazły swe pomieszczenie zarówno stałe eksponaty, jak i firmy miejscowe oraz organizacje.

Wśród stałych wystawców znaleźliśmy zaledwie trzy firmy miejscowe: Sosnowieckie T-wo Rur i Żelaza, Modrzejowskie Zakłady Górniczo-Hutnicze i Spożywcze Zakłady Przem. Przetwórcze A. Brasickiego.

Bardzo bogato przedstawia się dział społeczny: Polski Czerwony Krzyż, Liga morska i rzeczna, Tow. popierania wytwórczości rodzimej, Rada Powiatowa N.O.K., Związek spółdzielni spożywców.

Również **ciekawe eksponaty wystawiło szkolnictwo powszechne i zawodowe.** W udziale szkolnictwa zawodowego widzieliśmy stoiska: żeńskiej szkoły rzemiosł, szkoły gospodarstwa domowego, państwowej szkoły zawodowej żeńskiej.

Stosunkowo słaby jest udział firm przemysłowych Zagłębia.

Są tam między innemi stoiska Naszego Sklepu, J. Kruszyńskiego, S. A. „Deichsel", S. A. Fitzner i K. Gamper", S. Unierzyskiego. Pozatem **bogato wystąpiły cechy w Sosnowcu i Będzinie**, wystawiając prace uczniowskie.

Na Wystawie czynne będzie od poniedziałku bezpłatne kino propagandowe. Codziennie odczyty i koncerty radjowe. Bilety wstępu po 50 gr. Organizacje i wycieczki korzystają z ulgi.

Wczoraj o godz. 8.30 wieczorem zwiedził wystawę w Sosnowcu wojewoda kielecki p. Korsak.

Dwudniowy zjazd legionistów i P. O. W. Zagłębia Dąbrowskiego.

W ub. sobotę i niedzielę odbył się pierwszy zjazd legjonistów i POW. Zagłębia Dąbrowskiego. Na zjazd przybyli liczni uczestnicy z całego kraju, którzy w tych organizacjach służyli i pracowali na naszym terenie.

W sobotę w sali resursy w Dąbrowie odbył się, jako wstęp do zjazdu, wieczór powitalny uczestników zjazdu. Zebranych pierwszy powitał starosta zawierciański p. Cz. Kowalski, poczem przemawiali przedstawiciele różnych ugrupowań i organizacyj.

Po przemówieniach nastąpiły popisy artystyczne, a następnie kolacja i na tem pierwszy dzień, a właściwie wstęp do zjazdu zakończono.

Drugi dzień zjazdu odbywał się w Sosnowcu. Po nabożeństwie, odprawionem rano o godz. 8.30 w kościele parafjalnym, wszyscy uczestnicy zjazdu i zaproszone organizacje zebrali się w ogródku przy teatrze miejskim. Stąd o godz. 9.30 udano się pochodem na miejscowy cmentarz. gdzie złożono wieńce na grobie powstańców śląskich i legjonistów oraz wygłoszono przemówienia. Z cmentarza udano się przed płytę Nieznanego Żołnierza. Tu po złożeniu wieńców i odsłonięciu tablicy pamiątkowej odbyła się dekoracja uczestników wojny pamiątkowym medalem przez ppułk. Żaboklickiego z 23 pap.

Popołudniu od godziny 4 do 7 wieczorem w teatrze miejskim odbyły się obrady uczestników zjazdu. Po wygłoszeniu kilku przemówień uchwalono rezolucję oraz wysłano depesze hołdownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Piłsudskiego, poczem zjazd zakończono.

Następny zjazd legjonistów i POW. Zagłębia Dąbrowskiego postanowiono urządzić za 5 lat.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

10 PONIEDZIAŁEK	Dziś N. M. P. Loterańs Jutro Damazego P. W. Wsch. słońca 7 m. 30 Zach. „ 15 m. 25

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Wieprze Circe Czarodziejki".

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

Środa 12 bm. — „Domek trzech dziewcząt".

Program radjowy

NA PONIEDZIAŁEK 10 GRUDNIA.
KATOWICE.

15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śląskiego.
16.00 — Recytacje p. Z. Topolskiej. W programie: 1) Or—Ot — Za krople mej niemieckiej krwi, Król się bawi. 2) Słoński — O tem, jak się spowiadał Hołoda. 3) Odyniec — Bramka. 4) Lenartowicz— Rozmowa ze słowikiem. 5) Gawalewicz — Legenda o złej macosze.
16.25 — Transmisja z Warszawy. Audycja dla dzieci.
17.10 — Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski".
17.35 — Odczyt pt. „Z dziejów miasta Katowic" cz. III wygł. prof. Wł. Dzięgiel.
18.00 — Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Astorja". Orkiestra pod kier. p. E. Landowskiego.
19.00 — Rozmaitości.
19.20 — Komunikat Strażactwa Śląskiego — wygł. insp. Pachelski.
19.30 — Systematyczne lekcje poprawnego mówienia i pisania po polsku dla początkujących — wizytator dr. E. Farnik.
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — Komunikat rolniczy z Warszawy.
20.05 — Odczyt z cyklu: „Polska za Piastów — Mieszko I i Bolesław Chrobry" wygł. p. Marja Szczepańska.
20.30 — Transmisja koncertu symfonicznego z Wednia. Wykonawcy: Orkiestra oraz solistka p. Fr. Boehm art. opery (śpiew).
22.00 — Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i PAT. z Warszawy
22.30 — Odczyt w języku francuskim wygł. p. Edward Konopka.

× **WAŻNA INOWACJA NA KOLEJACH.** Urzędy kolejowe będą pomocniczą służbę telegraficzną, która może być prowadzona w zakresie pełnym przez stacje kolejowe, wyznaczane przez zarząd kolei, lub w zakresie ograniczonym, polegającym na przyjmowaniu i doręczaniu tylko pewnych rodzajów telegramów, a więc państwowych, prywatnych — alarmowych w wypadkach napadu, pożarów, katastrof itp., oraz prywatnych pasażerskich tj. nadawanych przez podróżnych lub adresowanych do podróżnych, jadących pociągami, a dotyczących spraw, związanych z odbywaną przez nich podróżą. Do wykonywania pomocniczej służby telegraficznej w zakresie ograniczonym powołane są wszystkie bez wyjątku stacje kolejowe, wyposażone w odpowiednie urządzenia telegraficzne.

Echa włamania W MYSZKOWIE.

W ub. sobotę podaliśmy wiadomość o śmiałem włamaniu do biura fabryki sztucznego jedwabiu w Myszkowie. Łupem włamywaczy, jak wiadomo padło 59.000 zł., przeznaczonych na wypłatę dla robotników.

Ze sposobu rozprucia kasy widać, że **włamania dokonali rutynowani kasiarze.** Wszelkie poszlaki wskazują że **włamania dokonali kasiarze warszawscy.** Włamywacze po obrabowaniu kasy wyjechali prawdopodobnie pociągiem do Warszawy.

Energiczne dochodzenie, wszczęto przez urząd śledczy w Sosnowcu i policję miejscową **naprowadziły już na ślad zbiegłych włamywaczy.** Spodziewać się można, że w najbliższych dniach zostaną oni ujęci.

Onegdaj aresztowano w Myszkowie, w związku z dokonanem włamaniem, dwóch osobników: stróża fabrycznego i osobnika, który podejrzany jest o nadanie „roboty" włamywaczom.

× **ZE ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY.** Wśród szeregu osób dekorowanych wczoraj medalem pamiątkowym za udział w wojnie, znalazła się znaczna grupa członków Związku oficerów rezerwy w Sosnowcu. Po dekoracji oficerowie rezerwy udali się na skromne przyjęcie do Lutni, na którem był obecny również ppułk. Żaboklicki z 23 pp. z Będzina oraz prezydent Michael. W miłym nastroju spędzono kilka godzin. W międzyczasie przemawiali p. Ornowski, major rezerwy, p. Engielging, imieniem hallerczyków, red. Arnold oraz prezydent Michael.

× **MIŁA SŁUŻĄCA.** Rudoler Rywka, zamieszkała w Dąbrowie przy ulicy Łabędzkiej 24 zawiadomiła policję, że służąca jej, Franciszka Nagóra skradła jej damski zegarek złoty, dwa pierścionki i garderobę, ogólnej wartości 360 zł., poczem zbiegła w niewiadomym kierunku. Odszukaniem służącej złodziejki zajęła się policja.

Destrukcyjna działalność ZAKAPTURZONEGO KOMUNISTY.

Na terenie naszego Zagłębia grasuje od kilku lat zakapturzony komunista, osławiony Wieniawa - Długoszowski, który **działalność destrukcyjną prowadzi za pomocą odczytów.** Prelekcje te noszą zwykle niewinne tytuły, a w rzeczywistości każdy odczyt, bez względu na jego treść, jest niczem innem, jak tylko wyszydzaniem i plwaniem na wszystko, co drogie jest sercu każdego Polaka. Wytrawny agitator w sposób zręczny, a wręcz bolszewicki **napada na naszą religję, narodowość, władze i urzędy,** silnie akcentując rzekome ich niedołęstwo i szkodliwą działalność, wychwalając natomiast pod niebiosa gospodarkę bolszewicką.

Skandaliczne to naigrawanie się i wyszydzanie wszystkiego, co polskie, trwa już od szeregu lat, a tymczasem odpowiednie czynniki, z niewiadomych powodów obojętnie traktują łajdacką agitację, co **zaczyna wywoływać ogólne wzburzenie wśród społeczeństwa.**

W sprawie antypaństwowej działalności Długoszowskiego otrzymujemy ustawicznie szereg listów z zapytaniem, **jak długo jeszcze będzie grasował ten zakapturzony agitator bolszewicki** na naszym terenie, gdzie pozwala mu się na publiczne szerzenie zgnilizny bolszewickiej i rozkładu moralnego.

Jesteśmy przekonani, że odpowiednie władze położą wreszcie kres tej występnej działalności, i zmuszą emisarjusza do przestrzegania i szanowania obowiązujących u nas praw i przepisów

---

× **Z CUKIERNI WARSZAWSKIEJ.** Od kilku już dni w cukierni Warszawskiej w Sosnowcu odbywają się występy nowozaangażowanego zespołu w osobach J. Dąbrowskiej, wodewilistki, G. Modżewskiej, subretki i znakomitego humorysty E. Jaśkowskiego. Publiczność licznie zbierająca się wieczorem w cukierni nie szczędzi wykonawcom oklasków, a zwłaszcza Jaśkowskiemu, którey w swych kreacjach jest bardzo dobry. Dobre są również popisy solowe cymbalisty.

× **TAJEMNICZA KRADZIEŻ.** Przy ul. Głowackiego 9 w Sosnowcu zamieszkują dwaj bracia Mordka i Pinkus Zborowscy. Jeden z nich, a mianowicie Pinkus, przechowywał w mieszkaniu 3200 zł., schowane w materjale. I stało się nieszczęście: pieniądze zginęły. Zawiadomił o tem policję brat poszkodowanego, Mordka Zborowski, który przyszedłszy do komisarjatu oświadczył że w ub sobotę wieczorem nieznany sprawca dostał się do mieszkania przy pomocy podrobionego klucza i zabrał ukryte pieniądze. Policja wszczęła dochodzenie.

OFIARY

złożone w Adm. „Kurjera Zachodniego".

Stanisław Kowal na Czerwony Krzyż składa zł. 5 (kw. nr 405).

Bezimiennie na Chrześć. T-wo Dobroczynności w Sosnowcu zł. 2 (kw. nr 407)

Bezimiennie na Chrześć. T-wo Dobroczynności w Sosnowcu zł. 2 (kw. nr 408).

Bezimiennie na Chrześć. T-wo Dobroczyności w Sosnowcu zł. 2 (kw. nr 409).

Bezimiennie na Chrześć. T-wo Dobroczynności w Sosnowcu zł. 2 (kw. nr 411).

Kronika Olkuska.

× **ŚW. MIKOŁAJ.** Urządzona staraniem „Sokoła" impreza mikołajska w Olkuszu, udała się. Duża sala zapełniona wśród miejscowej inteligencji obecny był p. starosta Stamirowski. Podarunków maluczkim i dużym rozdano sporo. Zysk z biletów wejścia przyniósł około 300 zł., który jak słyszeliśmy, „Sokół" przeznaczy na choinkę dla biednej dziatwy w Domu ludowym w Olkuszu.

× **ZDERZENIE AUTOBUSU Z KROWĄ** Na szosie pomiędzy Olkuszem i Bolesławiem, z powodu panującej mgły, autobus Adlera z Miechowa wjechał na stado krów, pędzonych w stronę Zagłębia. Jak zameldował szofer na policji w Olkuszu, jedna z krów rzuciła się na autobus i przebiła rogami chłodnicę. Autobus z trudnością doprowadzono do Olkusza, gdzie poddano go reparacji, pozostawiając pasażerów na bruku.

W jaki sposób
ZARAŻAMY SIĘ GRUŹLICĄ.

Dwie przyczyny są konieczne, aby człowiek zachorował na gruźlicę: zarazek chorobotwórczy i ustrój podatny do jego rozwoju

Niebezpieczeństwo rozpoczyna się z chwilą, gdy zarazek dostanie się do ustroju, w którym może się rozwijać i szerzyć zniszczenie.

Zarazek gruźlicy — są to bakterje zwane prątkami, mnożące się z niesłychaną szybkością. W dużych miastach, gęsto zaludnionych, wszyscy oddychając wchłaniamy w siebie prątki wydzielane w olbrzymich ilościach przez chorych na gruźlicę. Na szczęście, mnóstwo prątków ginie, nie dostawszy się do ustroju człowieka, dzięki niszczącym je siłom przyrody. Ciepło i światło słoneczne zabijają prątki gruźlicze w ciągu kilku godzin. Prątki narażone na światło dzienne i świeże powietrze stają się nieszkodliwe po 20 godzinach.

Gotowanie zabija prątki gruźlicze po upływie 5 minut. Ale zimno i nawet mróz nie szkodzą prątkom gruźliczym; mogą one przechowywać się przez dłuższy czas w wodzie.

A więc: słońce, powietrze i czystość to nieprzyjaciele gruźlicy, a nasi sprzymierzeńcy i dobroczyńcy.

Prątki gruźlicze wywołują bardzo niebezpieczne zmiany w ustroju ludzkim. Z chorego ustroju wydostają się prątki nazewnątrz wraz ze śliną i stają się niebezpieczne dla innych, **gdy chory pluje, kaszle lub kicha, lub gdy całuje swych ukochanych, lub używa tych samych naczyń, co inni np. szklanki lub kubka.**

Gdy prątki zeschną się, unoszą się **w powietrzu wraz z kurzem, wiatr rozprzestrzenia je na wszystkie strony.**

Człowiek chory na gruźlicę, a nieuświadomiony, jest bardzo szkodliwy, bo nie wie, że powinien pluć tylko w spluwaczkę i palić plwociny — pluje wszędzie i wszystkich naokoło zaraża.

Gdy wszyscy zdadzą sobie sprawę, co to jest gruźlica i jak się strzec od niej, straszna ta choroba zniknie z tego świata.

Każdy nieuświadomiony na gruźlicę, zanim umrze, zarazi wiele osób.

Walkę z gruźlicą oprzyjmy na dwóch hasłach: Jeśli jesteś chory staraj się, abyś nikogo nie zaraził. Jeśli jesteś zdrów, strzeż się, abyś się nie zaraził.

ZŁA RADA.

— Niech pan nie pije tak dużo. Pijaństwo skraca życie o połowę.

— Nie szkodzi ale zato pozwala widzieć podwójnie.

I TO DOBRE.

— Czy pamiętasz jeszcze ten zegarek, który zgubiłem przed czterema laty?

— Pamiętam.

— Nie mogłem sobie wtedy w żaden sposób wytłomaczyć jak go zgubiłem. Dziś kładę na siebie starą kamizelkę i...

— I znajdujesz w niej zegarek?

— Nie tylko dziurę, przez którą mi zegarek wypadł

Drobne ogłoszenia.

Zgubione dokumenty.

Zaginął weksel in blanko na 100 zł. z wystawienia Marchewki z Bolesławia (data wystawienia 15-III rb.) Weksel ten unieważnia się. 7140-3

Posady i prace.

Huta Staszic przyjmie dobrego urzędnika, który byłby jednocześnie szefem biura placy i kasjerem. Oferty piśmiennie z Curiculum vitae pod adresem Sosnowiec Huta Staszic 7179-3

Różne.

„Stenograf Polski“ miesięcznik ilustrowany, organ Instytutu Stenograficznego — Warszawa, Krucza 26, wyuczającego również listownie stenografji najdoskonalej - wychodzi, pół rocznie dwa złote. Prospekty bezpłatnie. 7142-11

Przyjmuje do zelowania śniegowce, kalosze i obuwie z gumowemi podeszwami. Czeladź ul. Bytomska 2 St. Nowakowski. 7122-3

Kupno i sprzedaż.

Plac około 100 prętów przy ul. Swobodnej w Sosnowcu sprzedam. Wiadomość Tel. 3-91. 7187-3

Meble Różne otomany dywanowe mokietowe w różnych kolorach kozetki materace własnego wyrobu za gotówkę i na raty. Sosnowiec' Pogoń ulica Nowo-pogońska 17 Bracia Antczak. 6840

CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.
Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm. 1-łamowy układ 4-szpaltowy		60 gr.
W tekście		45 „
W tekście, w kronice		60 „
Za tekstem	5 „	25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.
Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 75.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk „Kuriera Zachodniego“ w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURIER ZACHODNI“.